



**KATEDRA POSTĘPOWANIA CYWILNEGO
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Warszawski**

00-927 Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28

Warszawa, 11 września 2020 r.

Dr hab. Piotr Ryłski

RECENZJA

**W PRZEWODZIE O NADANIE STOPNIA DOKTORA HABILITOWANEGO
PANI DR MONICE REJDAK
SPORZĄDZONA PRZEZ RECENZENTA W PRZEWODZIE HABILITACYJNYM
DR. HAB. PIOTRA RYLSKIEGO**

I. Uwagi wstępne

Pani doktor Monika Rejdak wniosła o wszczęcie postępowania habilitacyjnego w dziedzinie: „nauki prawne” w dyscyplinie” „prawo”, przedstawiając jako osiągnięcie naukowe monografię pt.: „Zabezpieczenie dowodów w sprawach o naruszenia praw własności intelektualnej”, Warszawa 2019 oraz prezentując informację o aktywności naukowej obejmującą wykaz opublikowanych prac naukowych, a także dane dotyczące osiągnięć w zakresie dorobku dydaktycznego, współpracy z instytucjami naukowymi, współpracy międzynarodowej oraz działalności popularyzującej naukę. Centralna Komisja ds. Stopni i Tytułów uchwałą z 5 lutego 2020 r. powołała mnie w skład komisji habilitacyjnej jako recenzenta.

Podstawę dokonywanej oceny stanowi art. 16 i 18a ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuk (t.j. - Dz. U. z 2017, nr 1789)¹.

¹ Ustawa została uchylona z dniem 1 października 2018 r., ale przepis zachowuje swą moc do toczącego się postępowania na podstawie art. 175 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r., Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018, poz. 1669).

II. Temat i cel rozprawy habilitacyjnej

Rozprawa habilitacyjna Pani dr Moniki Rejdak została zatytułowana „Zabezpieczenie dowodów w sprawach o naruszenia praw własności intelektualnej”. Tak dobraną tematykę rozprawy należy uznać za trafną. W polskiej doktrynie prawa procesowego cywilnego brak aktualnej monografii poświęconej zagadnieniu zabezpieczenia dowodu w tej szczególnej kategorii spraw cywilnych. Co prawda obecne są wypowiedzi dotyczące zabezpieczenia dowodu w ogólności lub postępowania zabezpieczającego w sprawach o naruszenia praw własności intelektualnej, ale nie mają one tak ściśle określonego celu badawczego. Cel w postaci kompleksowego opracowania problematyki zabezpieczenia dowodów w sprawach o naruszenie praw własności intelektualnej należało uznać za prawidłowy. Stanowi on bowiem samodzielne zagadnienie badawcze wyodrębnione ze względu na konstrukcję prawną i charakter spraw, których dotyczy.

Z wprowadzenia do monografii wynika jednak, że głównym jej celem jest „poznanie konstrukcyjnej istoty instytucji z art. 7 dyrektywy 2004/48/WE, czyli określenie jej celu i funkcji” (s. 3). Sugerowałoby to, że praca ta ma charakter pracy z zakresu prawa Unii Europejskiej i zmierza w zasadzie jedynie do omówienia tej autonomicznej instytucji. Z treści monografii wynika jednak, że Autorka zmierza także do wykazania, że ówczesne brzmienie przepisów zawartych w: ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych (art. 80 ust. 1), w ustawie prawo własności przemysłowej (art. 286¹), w ustawie o ochronie baz danych (art.11a), ustawie o ochronie prawnej odmian roślin (art. 36b ust. 1) nie implementują tego przepisu jak również, że nie czynią tego art. 310-315 k.p.c.

Nie można zatem uznać, że praca ta stanowi rozprawę z zakresu prawa UE, gdyż wzorzec unijny jest prezentowany jedynie w części II pracy (s. 49-218), a w dużej mierze jest ona poświęcona omówieniu krajowych rozwiązań procesowych – cała część III (s. 219-328). Powoduje to pewną niezgodność z deklarowanym celem pracy. Nie można bowiem uznać, że jest to praca przygotowana jedynie jako omówienie autonomicznej konstrukcji art. 7 dyrektywy 2004/48/WE ze względu na zbyt małe wykorzystanie w tym zakresie źródeł i brak oceny funkcjonowania tej regulacji w państwach członkowskich UE, a także uczynienie tego zagadnienia tylko częściowo przedmiotem monografii. Trudno też uznać, że jest to praca mająca na celu wyłącznie zaprezentowanie zabezpieczenia dowodu w sprawach o naruszenie praw własności intelektualnej w polskim porządku prawnym. Brak bowiem w pracy jakichkolwiek rozważań na temat procesowego funkcjonowania omawianych instytucji, a

jedynie skupienie się na ocenie, czy wprowadzone w polskim systemie prawnym instytucje realizują wzorzec określony w art. 7 dyrektywy 2004/48/WE.

Trzeba zatem przyjąć, że głównym celem pracy jest w istocie ustalenie, czy w polskim porządku prawnym doszło do prawidłowego implementowania rozwiązań dotyczących zabezpieczenia dowodu w sprawach z zakresu naruszenia praw własności intelektualnej. Tak wąsko ujęty cel badawczy pracy może być jednak uznany również za istotny poznawczo i uzasadniający poświęcenie mu monografii naukowej. Wskazane byłoby jednak doprecyzowanie tego w tytule monografii, który w obecnym kształcie sugeruje, że zamiarem Autorki było kompleksowe omówienie instytucji prawa procesowego UE lub krajowych środków prawnych.

Praca odpowiada tak zakreślonemu celowi badawczemu. Autorka stara się zaprezentować treść, cel i funkcje art. 7 dyrektywy i skonfrontować go z rozwiązanymi obecnymi w polskim systemie prawnym. Taki cel pracy jest realizowany w rozprawie na ogół prawidłowo.

Niestety w rozważaniach zawartych w pracy zabrakło poza samą krytyką obecnego rozwiązania wskazania *de lege ferenda* jak powinno wyglądać uregulowanie krajowe prawidłowo implementujące wspomniane rozwiązanie procesowe. Rozważania zawarte na s. 221-228, o czym będzie mowa poniżej, są zbyt ogólne, aby mogły stanowić rzeczywiste wskazania ustawodawcze. Niekorzystnie na aktualność pracy wpływa także fakt, że opublikowana monografia mimo jej wydania na przełomie 2019 i 2020 r. w ogóle nie uwzględnia dyskusji nad zmianą modelu zabezpieczenia dowodu w sprawach z zakresu naruszenia praw własności intelektualnej. Od 2018 r. trwały już bowiem prace nad zmianą obecnego modelu postępowania o zabezpieczenie dowodu w sprawach dotyczących praw własności intelektualnej. Choć oficjalnie projekt zmian ustawowych wpłynął do Sejmu w dniu 20 lutego 2020 r., to już od 2018 r. prowadzono prace nad tym projektem, co było dyskutowane w przestrzeni publicznej. W dniu 4 kwietnia 2019 r. Minister Sprawiedliwości skierował do konsultacji publicznych i opiniowania projekt ustawy zmieniającej Kodeks postępowania cywilnego oraz niektóre inne ustawy (nr z wykazu UD 497), który zakładał zmianę omawianych w monografii przepisów. Oczywiście należy zdawać sobie sprawę, że publikacja prawnicza powinna opierać się na prawie obowiązującym w chwili publikacji, lub co najmniej znajdującym się w okresie *vacatio legis*, ale ze względu na postulaty *de lege ferenda*, jako główny cel tej pracy pominięcie zupełnym milczeniem tych projektów i planów należy poczytywać za poważne uchybienie. Tym bardziej, że rozprawa Pani doktor miała szansę wpisać się w dyskusję naukową nad prowadzonymi pracami legislacyjnymi. Powyższe jest o tyle jeszcze zaskakujące, że Autorka jak sama wskazała w autoreferacie (s. 7-8)

uczestniczyła w ramach zespołu przygotowującego zmiany w kodeksie postępowania cywilnego i była autorką jego uzasadnienia. Jako wytłumaczenie może służyć jedynie fakt, że zamiarem ustawodawcy, jak wynika z uzasadnienia projektu, nie było wcale implementowanie przepisów dyrektywy, a jedynie ujednolicenie stosowania przepisów o zabezpieczeniu dowodów.²

III. Metody badawcze

Praca ma charakter dogmatycznoprawny. Nie zawiera zatem szerszych odniesień do dorobku teorii i filozofii prawa, ani do badań empirycznych. Autorka w szerokim zakresie korzysta z orzecznictwa sądowego, w tym przede wszystkim z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE, w mniejszym z orzecznictwa Sądu Najwyższego. W zakresie tematyki rozprawy dobór wskazanej metody należy uznać za prawidłowy. Ma ona charakter ściśle dogmatyczny co uzasadnia jego omówienie w taki właśnie sposób.

Autorka szeroko odwołuje się także do nauki prawa własności intelektualnej zwłaszcza w rozdziale I, który jest poświęcony specyfice tych praw. Jest to zabieg celowy, który ma uzasadnić ściśle powiązanie między przedmiotem postępowania, którego dotyczą omawiane sprawy, a przewidzianymi dla ich ochrony środkami procesowymi.

Autorka korzysta także z badań prawnoporównawczych, choć jedynie w bardzo ścisłym celu omawiając prototypy instytucji z art. 7 dyrektywy 2004/48/WE. Potrzeba badań prawnoporównawczych zwłaszcza przy tak określonym temacie rozprawy nie może budzić żadnych wątpliwości i należy uznać taką decyzję za prawidłową. Autorka szczegółowo i z odwołaniem do obcej literatury omawia brytyjską instytucję *Anton Piller order* oraz francuską instytucję *saise – contrefaçon* (s. 100-127). Niestety jednak pozostałe systemy prawne, w których można się dopatrzyć pewnych podobieństw do omawianej instytucji prezentuje w szczątkowym zakresie (np. rozważania dotyczące amerykańskiego *discovery* – s. 138 – 139, wskazanie na regulacje prawa holenderskiego – s. 145 w przypisie). Inne są jedynie przytaczane przy okazji obszernego prezentowania orzeczeń TSUE (np. instytucja z art. 128 włoskiego kodeksu własności przemysłowej omówiona przy okazji sprawy *Tedesco* – s. 192-193). Szkoda zatem, że autorka nie poświęciła wspomnianym rozwiązaniom nawet odrębnego rozdziału, gdyż zaprezentowane rozwiązania brytyjskie i francuskie nie są wcale rozwiązaniami wyłącznymi, ani modelowymi w europejskiej przestrzeni prawnej.

² Uzasadnienie rządowego projektu o ustawy zmianie ustawy -Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Druk Sejmu VIII kadencji nr 3858, www.sejm.gov.pl, s. 12.

Umożliwiłoby to zaś także wskazanie ścieżki możliwych zmian normatywnych polskiemu ustawodawcy. Nieprzekonująca jest tu konstatacja o autonomicznej regulacji art. 7 dyrektywy (s. 57), skoro sama Autorka dochodzi do wniosku, że potrzebna jest implementacja tej regulacji w krajowych porządkach prawnych.

Niemniej należy uznać, że rozważania prawnoporównawcze w rozprawie pozytywnie wyróżniają się na tle prac habilitacyjnych publikowanych w ostatnim czasie. Autorka dąży do przynajmniej podstawowego zreferowania stanowisk doktryny wyrażonych w dwóch szerzej omówionych systemach prawnych. Biorąc pod uwagę, że omawiane kwestię są dość szczegółowe i skomplikowane oraz że dotyczą one zagadnień, które nie zawsze w sposób czytelny w obcych systemach dają się uznać za odpowiednik tego co autorka rozumie przez zabezpieczenie dowodu, to w efekcie rezultat można uznać za zadowalający.

Jedynie z obowiązków recenzenta trzeba jednak zauważyć, że Autorka cytuje nieaktualne brzmienie tytułu francuskiego kodeksu postępowania cywilnego, który już od przeszło dekady został przez ustawodawcę pozbawiony przymiotnika „nowy” (*nouveau*).

IV. Konstrukcja rozprawy

Rozprawa Pani doktor Moniki Rejdak składa się z 3 części merytorycznych poprzedzonych wprowadzeniem, a także z bardzo zwięzłych wniosków końcowych. Rozprawa zawiera także wykaz literatury i orzecznictwa (s. XXV – LVIII) oraz wykaz skrótów.

Część pierwsza rozprawy została poświęcona przybliżeniu specyfiki praw własności intelektualnej i ich naruszeń. Autorka podzieliła ją na dwa rozdziały, z których pierwszy poświęciła pojęciu prawa własności intelektualnej jako autonomicznej konstrukcji prawa UE, a drugi wskazaniu na szczególnie przedmiot dowodzenia w sprawach o naruszenia praw własności intelektualnej i związane z nim środki dowodowe.

Część druga, najobszerniejsza, poświęcona została omówieniu celu unijnego zabezpieczenia dowodu w sprawach o naruszenia praw własności intelektualnej. Autorka szeroko omówiła genezę regulacji poczynając od porozumienia TRIPS, przez przyjęcie dyrektywy 2004/48/WE po harmonizację środków zabezpieczenia dowodów na gruncie rozporządzenia nr 1215/2012. Główne rozważania poświęciła jednak instytucji z art. 7 dyrektywy 2004/48/WE i celowi jej wprowadzenia. Omówiła przy tym modelowe rozwiązania funkcjonujące w systemie angielskim (*Anton Piller order*) oraz francuskim (*sasie- contrefaçon*). W tej części Autorka dokonała także porównania zabezpieczenia

dowodu z art. 7 dyrektywy z instytucją żądania dostarczenia dowodów w toku procesu (art. 6 dyrektywy) – § 6 pkt VI oraz z instytucją służącą zachowaniu prawa do informacji (§ 6 pkt VII). Autorka prezentuje także przesłanki, od których spełnienia zależy zabezpieczenie dowodu w rozumieniu art. 7 dyrektywy (§ 10) oraz dotyka zagadnienia nadużycia instytucji zabezpieczenia dowodów (§ 12). Rozdział III zawarty w tej części został zaś poświęcony zaprezentowaniu zabezpieczenia dowodu jako tymczasowego środka ochrony praw podmiotowych. Autorka przedstawiając poglądy doktryny i orzecznictwa TSUE omawia cechy omawianego środka prawnego i analizuje jego materialnoprawną i procesową naturę.

W części trzeciej Autorka zajęła się zagadnieniem implementacji art. 7 dyrektywy 2004/48/WE do polskiego porządku prawnego. We wstępnej części wskazano na główne cechy, jakie powinna zawierać instytucja zabezpieczenia dowodu, aby można ją było uznać za prawidłowo implementującą rozwiązanie przyjęte w art. 7 dyrektywy 2004/48/WE, następnie wskazano na poglądy doktryny i argumenty za uznaniem, iż obecne rozwiązania nie dokonują implementacji art. 7 dyrektywy. Przedstawiono także szczegółowo instytucję zabezpieczenia dowodu z art. 310-315 k.p.c. dochodząc ostatecznie do konkluzji, że przepisy te także nie mogą być uznane za implementujące omawiane rozwiązanie prawa unijnego.

Powyższa struktura została dopasowana do zakresu tematycznego rozprawy, w ujęciu o jakim była mowa już wcześniej. W tym kontekście należałoby ją co do zasady uznać za prawidłową. Konstrukcja ta umożliwiła bowiem osiągnięcie głównego założenia monografii, którym było przedstawienie funkcji art. 7 dyrektywy 2004/48/WE i skonfrontowanie go z obecnymi w chwili pisania pracy w polskim porządku prawnym instytucjami procesowymi

Do struktury pracy można jednak zgłosić zastrzeżenie, że w zabrakło w niej pewnych wyodrębnionych jednostek redakcyjnych, które powinny stanowić punkt wyjścia dla poczynionych rozważań, a które są rozproszone po całej pracy. Do zagadnień takich należy przede wszystkim pojęcie dowodu i używane w całej pracy pojęcie „zabezpieczenie dowodu”. Autorka trafnie wskazuje, że konstrukcja, o której pisze nie ma wiele wspólnego z zabezpieczeniem dowodu w większości procesowych systemów prawnych i stanowi instytucję autonomiczną. Przydałoby się zatem w jednym z pierwszych rozdziałów wyjaśnienie posłużenia się akurat taką koncepcją terminologiczną. Autorka w niektórych miejscach pracy wskazuje na ten problem, ale nie został on odpowiednio redakcyjnie wyeksponowany co powoduje liczne powtórzenia. Z tym wiąże się także potrzeba wyjaśnienia pojęcia dowodu, jakim na potrzeby pracy posługuje się autorka. Wiadomo bowiem, co przyznaje w części III rozprawy Habilitantka, że jest to w nauce prawa pojęcie

wieloznaczne. Byłoby zatem przydatne już na wstępie wskazanie na możliwe znaczenia tego pojęcia i wyjaśnienie, którym z nich w pracy się posłużono, a nie częściowo przy omawianiu innych zagadnień (np. s. 131-132).

Wątpliwości budzi także potrzeba próby zdefiniowania pojęcia własności intelektualnej na tle polskiego prawa (s. 26-36), skoro sama Autorka wskazuje, że w kontekście dyrektywy 2004/48/WE to samo prawo europejskie przesądza, o tym kiedy określone prawa mają status praw własności intelektualnej (s. 20).

Za wadliwą należy także uznać metodę bardzo obszernego prezentowania orzeczeń TSUE i stanowisk rzeczników generalnych prezentowanych w tych sprawach. Dotyczy to w szczególności orzeczeń w sprawach *St. Paul Diary* oraz *Tedesco*. Nawet dzieląc pogląd Autorki o istotnym znaczeniu tych orzeczeń dla koncepcji zabezpieczenia dowodu nie można uznać za właściwe przytaczania na kilkudziesięciu stronach motywów orzeczeń i stanowisk rzeczników generalnych. W rozprawie naukowej konieczne było analityczne ujęcie tych rozstrzygnięć i ich konsekwencji.

V. Tezy badawcze i wnioski rozprawy

Rozprawa zawiera jedną podstawową tezę badawczą oraz liczne tezy częściowe i wnioski szczegółowe zawarte w poszczególnych rozdziałach pracy. Wydaje się, że zabieg taki jest uzasadniony zakresem rozważań i metodologią prowadzonych badań.

W przeważającej mierze przedstawione tezy i wnioski są trafne i zasługują na akceptację, choć jak zostanie wskazane poniżej z niektórymi z nich trzeba podjąć polemikę. Warto podkreślić, że autorka zawsze argumentuje swoje stanowisko. Z reguły czyni to co prawda przez przychylenie się do jednego z przedstawionych poglądów, choć niekiedy stara się je wzmocnić dodatkową argumentacją własną.

Na akceptację zasługuje podstawowa teza o braku właściwej implementacji przez polskiego ustawodawcę instytucji zabezpieczenia dowodu określonej w art. 7 dyrektywy 2004/48/WE. Niewątpliwie cel i funkcja tego przepisu, którymi są umożliwienie poszkodowanym naruszeniem praw własności intelektualnej uzyskania informacji o dokonanych naruszeniach i ich zakresie przez zabezpieczenie nośników tych praw nie został dostatecznie zrealizowany w przepisach szczególnych, ani w art. 310 – 315 k.p.c. Autorka trafnie też poszukuje możliwych rozwiązań takiego stanu rzeczy zastawiając się nad możliwością prounijnej wykładni omawianych przepisów lub kwestią możliwości stosowania art. 7 dyrektywy bezpośrednio. Ostatecznie dochodzi do wniosku o braku takich możliwości.

Uzasadnienie tego poglądu pozostawia jednak niedosyt zwłaszcza wobec prezentowanej przez autorkę koncepcji autonomicznej roli art. 7 dyrektywy 2004/48/WE w prawie unijnym. Przyznanie autonomicznej pozycji tej instytucji powinno bowiem prowadzić do wniosku o możliwości co najmniej takiej interpretacji krajowych instytucji procesowych, aby mogły one spełnić tożsamy cel, jaki został wskazany w tym przepisie. Tym bardziej, że istnieje taka możliwość wobec odesłania w niektórych przepisach do odpowiedniego stosowania przepisów o postępowaniu zabezpieczającym.

Niewątpliwie trafna była próba wskazania przez autorkę na to, jak powinna wyglądać prawidłowa transpozycja art. 7 dyrektywy 2004/48/WE do prawa krajowego. Zasluguje na aprobatę konkluzja o potrzebie skonstruowania środków o charakterze wykonawczym oraz wprowadzenia domniemania prawnego związanego z treścią aktu zabezpieczenia dowodu, a także o wprowadzeniu uprawdopodobnienia roszczenia jako przesłanki zabezpieczenia. Rozważania te są jednak prowadzone na dość dużym stopniu ogólności i są niezwykle zwięzłe. Brak zaś propozycji konkretnych rozwiązań, które mogłyby być zastosowane przez prawodawcę krajowego. W tym miejscu przydatne byłoby także wskazanie na inne sposoby prawidłowej zdaniem Autorki implementacji omawianego przepisu w innych systemach prawnych. Rozważania Autorki o niewystarczającym odesłaniu do przepisów o postępowaniu zabezpieczającym nie są zaś dostatecznie umotywowane (s. 241-244). Dzięki odpowiedniemu zastosowaniu tych przepisów może bowiem dojść do uzyskania przez uprawnionego tytułu zabezpieczenia, który ma podobne do postulowanego przez Autorkę skutku w postaci tytułu egzekucyjnego dającego możliwość jego wykonania w drodze przepisów o egzekucji.

Prawidłowe jest ujęcie autorki, że art. 7 dyrektywy 2004/48/WE ma charakter autonomicznej normy służącej zabezpieczeniu roszczeń z zakresu praw własności intelektualnej o naturze procesowej. Autorka trafnie dostrzega tu znaczenie brzmienia preambuły rozporządzenia nr 1215/2012 (motyw 25), dla określenia znaczenia tego środka. Niestety w sposób niedostateczny zajmuje się skutkami takiej kwalifikacji. Przyjęcie bowiem, że instytucja zabezpieczenia dowodu z art. 7 dyrektywy 2004/48/WE może być zakwalifikowana jako pojęcie środka tymczasowego lub zabezpieczającego w rozumieniu rozporządzenia nr 1215/2012 wciąga tę instytucję w obowiązujący na tle tego aktu prawnego system jurysdykcji i wykonywania orzeczeń. Może to prowadzić niekiedy do ograniczenia skuteczności wspominatej instytucji wobec alternatywnego zakwalifikowania jej jako środka odrębnego i samodzielnego nie podpadającego pod system jurysdykcji i wykonywania orzeczeń z rozporządzenia nr 1215/2012. Brak w tym zakresie szerszych rozważań w pracy, która ogranicza się do jedynie do powyższej konkluzji (s. 92).

Prawidłowa jest konkluzja ujmująca zabezpieczenie dowodu z art. 7 rozporządzenia jako procesowy środek ochrony naruszeń praw z zakresu własności intelektualnej (s. 208-210). Konkluzja ta powinna jednak odnosić się do twierdzonych naruszeń i nie można w omawianej regulacji dostrzegać samoistnej normy kształtującej uprawnienie o materialnoprawnym charakterze. W tym kontekście na uwagę zasługuje ciekawe spostrzeżenie o swoistej proceduralizacji ochrony praw własności intelektualnej na poziomie prawa UE (s. 202 i n.). Mimo że nie jest to ujęcie nowe to po raz pierwszy zostało przedstawione w taki sposób w kontekście ochrony udzielanej na podstawie art. 7 dyrektywy 2004/48/WE.

Niewątpliwie trafne są także rozważania dotyczące instytucji zabezpieczenia dowodów na tle art. 310 – 315 k.p.c., które zostały poprzedzone wywodami dotyczącymi dowodów i postępowania dowodowego w ogólności. Ze względu jednak na słuszne dostrzeżenie braku związku między zabezpieczeniem z art. 7 dyrektywy nr 2004/48/WE a instytucją krajowego zabezpieczenia dowodu, rozważania na tle art. 310-315 k.p.c. mogły być w pracy z powodzeniem zredukowane. Ma to znaczenie tym bardziej, że autorka jeszcze zanim zaczęła szczegółowo omawiać tę instytucję stwierdziła stanowczo, że nie ma ona „punktu stycznego” z zabezpieczeniem z art. 7 dyrektywy. Powinno to uzasadniać pominięcie dalszych rozważań na tle wspomnianej instytucji, a nie kontynuowanie szczegółowej jej prezentacji.

Ciekawą koncepcją jest dostrzeżenie pewnej paraleli między sprawami o ochronę w razie naruszeń praw własności intelektualnej a sprawami dotyczącymi ochrony interesów zbiorowych. Autorka określa to mianem ochrony interesów rozproszonych. Umożliwia to bowiem wykorzystanie instrumentarium przyjętego dla ochrony praw członków grupy do ochrony w razie naruszeń praw własności intelektualnej. Szkoda jednak, że autorka nie wykorzystała tej paraleli, aby w ramach wniosków *de lege ferenda* zaproponować zaczerpnięcie z ustawy o dochodzeniu roszczeń grupowych konkretnych rozwiązań, które można wykorzystać w omawianych tu sprawach (np. powództwo ograniczone do ustalenia samego faktu naruszenia bez określenia jeszcze jego zakresu).

Istotna i prawidłowa jest konkluzja pracy wskazująca na brak potrzeby wykazania ryzyka zniszczenia dowodu jako przesłanki zabezpieczenia dowodu z art. 7 dyrektywy 2004/48/WE (m.in. s. 146). Jest to teza wynikająca w sposób przekonujący z przedstawionego przez Autorkę celu i funkcji omawianej instytucji i odróżnia w sposób fundamentalny ten środek procesowy od większości krajowych sposobów zabezpieczenia dowodu. Teza ta stanowi też kluczowy argument na rzecz braku implementacji przez polskiego ustawodawcę art. 7 dyrektywy.

Dobrze, że autorka dostrzega ryzyko nadużycia zabezpieczenia dowodu (s. 150-152). Niestety rozważania w tym zakresie są wyjątkowo szczupłe i pozostawiają niedosyt. Konstatacja, że sama treść art. 7 ust. 4 dyrektywy 2004/48/WE, umożliwiająca nakazanie zapłaty odszkodowania jest wystarczająca do zwalczania nadużycia (s. 152) nie jest przekonująca. Dotyczy to zwłaszcza przypadków wielokrotnych wniosków o zabezpieczenie lub stosowania go tylko w celach zwalczania konkurencji. Niewątpliwie powinno postawić to pytanie o możliwość stosowania wobec takich praktyk także krajowych instrumentów zwalczania nadużycia prawa procesowego.

Jednym z kluczowych założeń pracy jest teza o nierównowadze dowodowej w sprawach o naruszenie praw własności intelektualnej pomiędzy naruszycielem i uprawnionym. Teza ta jest niewątpliwie trafna i stanowi podwalinę całej instytucji uregulowanej w art. 7 dyrektywy a także przepisów art. 6 i 8 tego aktu prawnego. Od strony teoretycznej wskazane byłoby jednak podkreślenie w rozprawie, że jest to przejaw szerszej koncepcji zakorzenionej w systemach prawnych *common law* i systemach romańskich określanych „prawem do dowodu”. Jest to koncepcja bardzo aktualna i dobrze omówiona w zagranicznej literaturze. To właśnie to szczególne prawo z pogranicza prawa procesowego i materialnego stanowi o potrzebie wprowadzeni takich instrumentów jak art. 7 dyrektywy w sytuacji nierównowagi informacyjnej. Pominięcie tej fundamentalnej koncepcji teoretycznej trzeba uznać za poważne uchybienie.

Nieprzekonujące, zapewne przez niedostateczne ich uargumentowanie, są wywody autorki na temat szczególnego przedmiotu dowodzenia w sprawach o naruszenia praw własności intelektualnej. Autorka stawia tezę o szczególnym przedmiocie tego dowodzenia (por. tytuł rozdziału II i uwagi na s. 39-46) jednak w pracy brak dostatecznego wykazania tej tezy. Przedmiotem dowodu w postępowaniu cywilnym są niewątpliwie fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.) na co wskazano w części III pracy. Niestety Autorka w ogóle nie odnosi się do tej regulacji na tle omawianej instytucji zabezpieczenia dowodu. Cytując zaś literaturę autorów reprezentujących prawo materialne wskazuje na potrzebę posiadania lub okazania nośników praw (*corpus mechanicum*) jako przedmiotu zabezpieczenia (s. 44-45). Są to jednak zagadnienia całkiem odrębne. Przedmiotem dowodu są bowiem zawsze twierdzenia powoda (poszkodowanego naruszeniem) o tym, że doszło do naruszenia w określony sposób. Posiadanie zaś informacji o tym naruszeniu i jego rozmiarach ma już zaś jedynie walor dowodowy. Trudno zatem dopatrzeć się w sprawach własności intelektualnej szczególnego przedmiotu dowodzenia. Być może Autorka powinna szerzej rozważyć, czy w tych sprawach nie dochodzi w praktyce do

stosowania szczególnych reguł dowodzenia, np. domniemań faktycznych czy dowodu *prima facie*, wobec tego, że szczegółowe udowodnienie np. skali naruszeń może być często niemożliwe. Wydaje się jednak, że zamiast posługiwania się wadliwym pojęciem szczególnego przedmiotu dowodu należało po prostu podkreślić znaczenie dowodu z oględzin, który faktycznie w sprawach o naruszenia ma kluczowe znaczenie. Oczywiście w omawianych sprawach dowód ten często powinien być przeprowadzony jeszcze przed wszczęciem postępowania, ale nie jest to rzecz niespotykana w różnych systemach procesowych. Jak wiadomo w przypadku oględzin konieczne jest zaś dysponowanie przedmiotem oględzin, czyli konkretnym nośnikiem prawa. Z tego zatem wynika specyfika omawianych spraw. Wymagałoby to także zaprezentowania przez autorkę instytucji przedstawienia dowodu oględzin przez stronę na żądanie sądu, która ma zastosowanie na podstawie art. 248 w zw. z art. 293 i 294 k.p.c. Istotnym brakiem pracy jest nie odniesienie się do omawianych konstrukcji, mimo że to właśnie jej ewentualne przeniesienie na etap przedprocesowy byłoby zgodne z zakładanym w pracy postulatem transpozycji art. 7 dyrektywy do polskiego porządku prawnego.

Trafne i istotne są rozważania autorki na temat stopnia dowodu w sprawach o zabezpieczenie dowodu w sprawach o naruszenie praw z zakresu własności intelektualnej (s. 148-149). Autorka jako pierwsza dostrzega ten problem w sprawach, w których chodzi o antycypacyjne uzyskanie informacji o faktach. Szkoda jednak, że nie proponuje tu własnego ujęcia tego problemu a jedynie wskazuje na potrzebę obniżenia stopnia wobec przyjmowanych w nauce: pewności i dostatecznego przekonania. Prowadzi ją to ostatecznie do przyjęcia koncepcji uprawdopodobnienia jako stopnia wystarczającego w omawianych przypadkach. Autorka nie prezentuje jednak własnego ujęcia tego pojęcia na tle omawianej instytucji zaspokajając się odesłaniem do przepisów krajowych, w których jest mowa o uprawdopodobnieniu. Jest to jednak sprzeczne z założeniem o autonomicznym charakterze art. 7 dyrektywy. Wymagałoby to wykształcenia potrzeby swoistego autonomicznego ujęcia stopnia dowodu na tle tej instytucji.

W całej pracy Autorka stawia tezę o ścisłym powiązaniu instytucji zabezpieczenia dowodów z roszczeniem materialnym (np. s. 151). Jest to jednak ujęcie całkiem wadliwe z punktu widzenia nauki postępowania cywilnego. Jeśli zgodzić się, że instytucja zabezpieczenia dowodu jest instytucją prawa procesowego, co trafnie przyjmuje Autorka w pracy, to trudno wiązać ją z roszczeniem materialnoporawnym. Byłoby to trafne tylko przy założeniu popierania przebrzmiałej już w procesualistycznej teorii roszczenia materialnoprawnego jako przedmiotu postępowania cywilnego. Kwestia istnienia lub

nieistnienia roszczenia materialnoprawnego nie może zaś w żadnym stopniu warunkować dopuszczalności samej konstrukcji procesowej. Stąd mówienie o ścisłym, związku z roszczeniem materialnoprawnym nie jest uprawnione. Celem postępowania cywilnego jest dopiero rozstrzygnięcie o istnieniu roszczenia materialnoprawnego. Co najwyżej można zastawiać się, czy nie doszło tu do pewnego skrótu myślowego a Autorce chodziło jedynie o twierdzone przez uprawnionego przysługiwanie mu prawa materialnego. Tak więc naprawdę instytucja zabezpieczenia dowodu ma przede wszystkim cel procesowy, którym jest umożliwienie prawidłowego i skutecznego przeprowadzenia postępowania o naruszenie praw własności intelektualnej. W szerokim jedynie sensie służy ochronie praw podmiotowych. W takim jednak ujęciu całe prawo procesowe służy realizacji praw podmiotowych co nie znaczy, że można mówić o powiązaniu instytucji procesowych z roszczeniami materialnymi. Te dwie kategorie pozostają wobec siebie niezależne.

VI. Konkluzja dotycząca rozprawy habilitacyjnej

Mimo podniesionych powyżej zastrzeżeń dotyczących zakresu rozprawy oraz jej konstrukcji należy uznać, że stanowi ona istotne opracowanie dla nauki prawa procesowego cywilnego. Stanowi ono uzupełnienie luki badawczej co do zabezpieczenia dowodu w sprawach z zakresu naruszeń praw własności intelektualnej. Nie zmieniają tego podniesione uwagi krytyczne i polemiczne. Praca jest napisana komunikatywnym, poprawnym językiem. Nieliczne uchybienia edytorskie i językowe nie podważają tej oceny.

Biorąc pod uwagę powyższe uwagi należy uznać, że przedstawiona rozprawa habilitacyjna pt. „Zabezpieczenie dowodów w sprawach o naruszenia praw własności intelektualnej” stanowi osiągnięcie naukowe stanowiące znaczny wkład w rozwój nauki prawa procesowego cywilnego w rozumieniu art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r.

VII. Ocena pozostałego dorobku naukowego habilitantki

Po uzyskaniu stopnia doktora nauk prawnych habilitantka, jak wynika z przedstawionego wykazu opublikowała, poza monografią, którą wskazała jako osiągnięcie naukowe 24 artykułów, rozdziałów w czasopismach naukowych, rozdziałów w książkach oraz komentarzy do przepisów. Opublikowała poza tym wyniki swojej rozprawy doktorskiej w postaci komentarza pt. „Postępowanie w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone. Komentarz” (wyd. C. H. Beck, Warszawa 2008, s. 202).

Oceniając przedstawiony dorobek naukowy należy uznać, że mimo iż nie jest on liczny, to jest on istotny merytorycznie. Godne podkreślenia jest, że poza kilkoma publikacjami w zasadzie jest to dorobek oryginalny, który nie pokrywa się z zakresem przygotowanej rozprawy habilitacyjnej, a więc może podlegać samodzielnej ocenie.

W ramach publikacji habilitantki daje się wyodrębnić kilka istotnych obszarów badawczych. Po pierwsze są to publikacje dotyczące procesowej ochrony interesów konsumentów, w szczególności zbiorowych interesów konsumentów. Są to opracowania ważne dla nauki i praktyki. Dotyczy to zwłaszcza wskazanego już komentarza do postępowań o uznanie wzorca za niedozwolone, jak i artykułu dotyczącego powództwa o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone i o zakazanie ich wykorzystywania (KPP 2009, nr 1), artykułów zawartych w księdze ze zjazdu Katedr w Katowicach (2014) oraz książki pamiątkowej ku czci prof. Mieczysława Sawczuka (2010).

Po drugie autorka opublikowała cenne opracowania dotyczące dochodzenia ochrony prawnej w postępowaniu grupowym. Polegały one na przygotowaniu w formie współautorskiej komentarza do ustawy z 2009 r. o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym oraz opracowania monograficznego stanowiącego efekt badań aktowych dla Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości. Tej tematyce został też poświęcony artykuł dotyczący jednorodnych roszczeń w postępowaniu grupowym, opublikowany na łamach Przeglądu Prawa Handlowego (2010, nr 8)

Po trzecie habilitantka publikowała artykuły z zakresu problematyki dowodów i postępowania dowodowego. Co prawda były to opracowania ograniczone najczęściej do zagadnień związanych ze sprawami z zakresu praw własności intelektualnej. Tego obszaru zagadnień dotyczy przede wszystkim studium poświęcone instytucji wydobywania dowodów od pozwanego (w świetle art. 6 dyrektywy 2004/48/WE i prawa polskiego), opublikowane na łamach Zeszytów Naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z prawa własności intelektualnej (2012, z. 4) a także artykuł dotyczący poznawanie faktów oraz gromadzenia dowodów przez powoda w polskim postępowaniu cywilnym ze szczególnym uwzględnieniem spraw z zakresu praw własności intelektualnej, opublikowany na łamach Polskiego Procesu Cywilnego (2013, nr 2). Autorka jest także autorką komentarzy dotyczących postępowania dowodowego w komentarzu pod redakcją Andrzeja Marciniaka.

Habilitantka podejmowała też inne zagadnienia z zakresu postępowania rozpoznawczego. W szczególności warto tu wymienić jedno z nielicznych opracowań nt. klauzul generalnych w postępowaniu cywilnym opublikowanej w pracy zbiorowej pt. *Honeste procedere*. Księga

Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Kazimierzowi Lubińskiemu, red. A. Laskowska – Hulisz, J. May, M. Mrówczyński, Warszawa 2018.

Powyższe opracowania cechuje wysoka jakość, przejawiająca się w bogatej warstwie źródłowej i trafnych konkluzjach. Opracowania habilitantki są przemyślane, często zawierają także uwagi prawnoporównawcze. Są przy tym napisane dobrym językiem, z wysoką dbałością o kulturę słowa. Przywołane tu pozycje literatury są cytowane i mają wpływ na kształtowanie się poglądów doktryny. Choć ilościowo nie mogą być uznane za liczne należy uznać, że spełniają wymóg aktywności naukowej habilitantki w stopniu dostatecznym.

Z pozostałej aktywności naukowej warto wskazać, że Pani doktor Monika Rejda 11 razy wygłosiła referaty na krajowych i międzynarodowych konferencjach naukowych choć przynajmniej dwie z nich odbyły się przed uzyskaniem stopnia doktora nauk prawnych. Uczestniczyła także w innych licznych konferencjach naukowych jako słuchacz.

Była także uczestnikiem projektu badawczego służącego ocenie praktycznych aspektów ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym na zlecenie Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości.

Habilitantka jest członkiem Towarzystwa Naukowego Procesualistów Cywilnych z siedzibą w Krakowie oraz The International Association of Evidence Science (IAES) oraz Stowarzyszenia Prawa Konkurencji.

Prowadzi liczne zajęcia ze studentami, zarówno zajęcia kursowe jak i monograficzne. Ponadto jestem współautorką publikacji, stanowiącej materiał dydaktyczny do zajęć : Postępowanie cywilne. Kazusy, (praca zbiorowa), wyd. LexisNexis, Warszawa 2009.

W zakresie działalności organizacyjnej Pani Doktor była członkiem w Jury Konkursowego, Konkursu Towarzystwa Naukowego Procesualistów Cywilnych oraz Czasopisma „Polski Proces Cywilny” o Nagrodę „Polskiego Procesu Cywilnego” za najlepszą pracę magisterską z dziedziny postępowania cywilnego (2016, 2017), a także członkiem Wydziałowej Komisji Rekrutacyjnej WPiA UMCS (2013 r.).

Pani doktor jest także autorką opinii i ekspertyz w szczególności w ramach zespołów prawnych powołanych przez Ministra Sprawiedliwości oraz w ramach Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego.

Pani doktor zajmowała się popularyzacją nauki przygotowując artykuły na łamach Gazety Prawnej oraz występując w programach telewizyjnych.

Po uzyskaniu stopnia doktora brak informacji o realizowanej przez habilitantkę współpracy międzynarodowej.

Podsumowując przedstawiony dorobek naukowy oraz pozostałą aktywność naukową, dydaktyczną i organizacyjną można stwierdzić, że habilitantka w minimalnym stopniu spełniła wymaganie wykazania się istotną aktywnością naukową, o którym mowa w art. 16 ust. 1 ustawy z 14 marca 2003 r.

VIII. Konkluzja recenzji

Biorąc pod uwagę powyższe uwagi, a w szczególności oceniając przedstawioną przez Panią doktor Monikę RejdaK rozprawę habilitacyjną pt. „Zabezpieczenie dowodów w sprawach o naruszenia praw własności intelektualnej” oraz pozostałe osiągnięcia naukowe, dydaktyczne i organizacyjne wyrażam opinię, że spełniła ona w stopniu dostatecznym kryteria umożliwiające uznanie opublikowanej książki za osiągnięcie naukowe stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny naukowej, a pozostałych osiągnięć za istotną aktywność naukową w rozumieniu art. 16 ust. 1 i 2 ustawy z 14 marca 2003 r.

A handwritten signature in purple ink, appearing to be 'M. RejdaK', is written over a faint horizontal line.